

Przeszłość ocenia terażniejszość

Bogaty w ważne rocznice tegoroczny sierpień przerzuca nas raz po raz w wydarzenia sprzed 90 i 30 laty, a do tych historycznych wydarzeń życie dopisuje kolejne rozdziały, zmuszając do refleksji nad tym, czym były one wtedy, a czym są dziś dla współczesnych.

Choćby 90. rocznica Bitwy Warszawskiej. Kto mógł się spodziewać, że na 15 sierpnia, w dzień Wojska Polskiego, (święta przywróconego przez sejm w 1992 roku, choć to przedwojenne nazywało się „Święto Żołnierza”) Bronisław Komorowski, jeszcze jako marszałek sejmu, a potem jego kancelaria prezydencka, szykują w tajemnicy odsłonięcie pomnika poległych bolszewików w Ossowie, niedaleko miejsca, w którym stoi pomnik bohaterskiego księdza Ignacego Skorupki. Andrzej Krzysztof Kunert, który zastąpił na stanowisku sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa śp. Andrzeja Przewoźnika, odpowiedzialny za realizację tego pomysłu, wyjawiał, że potrzebny był „odpowiedni obiekt”, przy którym delegacje rządowe: polska i rosyjska mogłyby wspólnie oddać hołd ofiarom wojny rozpętanej przez reżim bolszewicki. Pod naciskiem miejscowej ludności nie doszło na szczęście do odsłonięcia pomnika, którego nie wiedzieć czemu prof. Andrzej K. Kunert nie chce nazywać pomnikiem tylko mogiłą. Równie fałszywa okazała się argumentacja prof. Kunerta o oczywistej konieczności upamiętnienia miejsca pochówku żołnierzy bolszewickich. To miejsce było już upamiętnione zwykłym

krzyżem i na mogile paliły się znicze 1 listopada. Chodziło zatem o zupełnie coś innego, nie o grób, mogiłę, upamiętnienie ale o stworzenie monumentu, który podobałby się rosyjskim delegacjom. W tym celu wybudowano nawet dojazd dla samochodów, a w planie jest budowa przeprawy przez Czarną Strugę i plac dla oficjalnych delegacji i asysty wojskowej. Czy tak ma wyglądać polsko-rosyjskie pojednanie? Zwykły krzyż zastąpiono krzyżem prawosławnym ze szwedzkiego granitu, a wokół pomnika artysta Marek Moderau (co ciekawe ten sam, który zaprojektował tablicę na Pałacu Prezydenckim i miał szczęście zwyciężyć w konkursie na projekt kwatery smoleńskiej na Wojskowych Powązkach) poumieszczał wystające z ziemi betonowe bagnety, mające symbolizować 22 pochowanych sowieckich żołnierzy. Zaiste „pokojowy” to pomnik z tym bagnetami. I tak cichaczem, jak ta tablica, wyrósł nam na polskiej ziemi nowy pomnik z prawosławnym krzyżem, który artysta tłumaczył tym, że polegli urodzili się przed rewolucją, a więc pewnie byli wierzący. A skąd ta pewność, i czy Kościół prawosławny w Polsce wiedział o tym pomniku?

A wszystko to działo się w chwili, gdy atakowano i ośmieszano katolicki krzyż przed pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu. Skandaliczna sprawa uhonorowania bolszewików, (szli na Polskę i Europę pod ateistycznym czerwonym sztandarem z sierpem i młotem), specjalnym pomnikiem pojawiła się dokładnie w 90. rocznice Cudu nad Wisłą. Dobrze, że nikt już z

naszych żołnierzy, uczestników wojny z bolszewikami, nie żyje, doznaliby szoku.

Wydarzenie sprzed 30 lat to oczywiście powstanie Solidarności.

16 sierpnia 1980 roku spisano 21 postulatów robotniczych.

Wywalczono niezależne związki zawodowe i prawo do strajków.

Mamy wolność słowa, druku, a w mediach słyszany jest głos

Kościola. Rynek jest zaopatrzony w produkty i przestał być

aktualny postulat wprowadzenia kartek na mięso i jego

przetwory. Ale postulat 6a „Porozumień” brzmi i dziś

aktualnie, chodzi bowiem o „podawanie do publicznej wiadomości

pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej”. Czy mamy

pewność, że jesteśmy uczciwie informowani o stanie polskiej

gospodarki i jej zadłużeniu. Ekonomiści mają tu różne zdania.

A postulat 6b „Porozumień”: „umożliwienie wszystkim

środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenia w dyskusji

nad programem reform”. Jak wiemy, ostatnia podwyższa VAT

została wprowadzona bez żadnych konsultacji społecznych.

Aktualnie brzmi też postulat nr 9, szczególnie w odniesieniu

do emerytów i rencistów: „Zagwarantować autentyczny wzrost

płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza”.

Wciąż aktualny jest też postulat nr 13: „Wprowadzić zasady

doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie

przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO i SB”. Choć

nie ma dziś MO i SB, to jednak służby mundurowe zachowały

swoje przywileje. Nic nie wyszło z postulatu nr 14 - o

zagwarantowaniu obniżenia wieku emerytalnego dla kobiet do 50

lat i mężczyzn do lat 55, a wszystko na to wskazuje, że wiek ten jeszcze się wydłuży. Od 30 lat czekają na realizację postulatów: „zrównania rent i emerytur starego portfela”, „poprawienia warunków służby zdrowia”, „zapewnienia pełnej opieki medycznej osobom pracującym”, „wprowadzenia urlopów macierzyńskich płatnych przez okres 3 lat”, „skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie” oraz „zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach dla kobiet pracujących”.

Ten historyczny dokument to wciąż aktualna lektura i wyzwanie dla rządzących. Nic dziwnego, że śp. Anna Walentynowicz, której 81. rocznica urodzin przypadała 15 sierpnia br. w jednym ze swoich ostatnich wywiadów mówiła: „Musimy jeszcze raz zacząć rewolucję Solidarności”. Niestety Jej głos był i pozostaje odosobniony, a wielu twórców dawnej, tej pierwszej Solidarności, uznało, że już zwyciężyli, przeskoczyli płot i co roku w sierpniu mogą się cieszyć z rocznicowych uroczystości. Tymczasem ex praeteritis praesentia aestimantur co się przekłada z łaciny na „według przeszłości ocenia się teraźniejszość”.

Wojciech Reszczyński

Autor jest komentatorem programu III PR

197Nasz Dziennik 19.08.10